Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 21 maja 1937 r. | Nr. 21

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W niedzielę dnia 23 maja 1937 r. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" I w Tarnowie

Uroczystość poświęcenia sztandaru organizacji „BNEJ SYJON" w Tarnowie

z następującym programem: 1) Przemówienie delegata Komitetu Jubileuszowego, 2) Wręczenie sztandaru, 3) Wbijanie gwoździ pamiątkowych, 4) Uroczyste przemówienie wiceprezesa Egzek. Org. Syjon. dra SZ. FELDBLUMA — W uroczystości bierze udział chór Nowej Synagogi pod batutą p. Künstlera — Wstęp wolny

Brześć!

Czy są słowa, któreby mogły wyrazić cały ogrom nieszczęścia i tragedii żydostwa polskiego? Czy są słowa, któreby mogły wyrazić nasz ból, gdy czytamy opisy dzikiego wandalizmu, szału niszczenia mienia i dorobku Żydów brzeskich?

Cała prasa żydowska po pierwszym ochłonięciu pod wrażeniem strasznych wiadomości z Brześcia zajmuje się teraz omawianiem tragedii brzeskiej.

„..Trudno, nieomal niemożliwe jest zrozumieć — czytamy w „Momencie" warszawskim — jak w ręce rozbestwionego tłumu przejść mogło panowanie nad miastem w ciągu 12-tu do 15-tu godzin. Jak mogło dojść do tego, aby to władanie toczyło się przez cały dzień czwartkowy po ulicach Brześcia przy akompaniamencie niszczenia straganów, roznoszenia pakunków i towarów ze sklepów żydowskich i rozdzierania żydowskiej pościeli?"

„Jest też niezrozumiałe — pisze w tymże „Momencie" J. Stupnicki — jak się zdarzyć mogło, aby wyrostki uliczne i uczniowie szkół średnich, aby ślepy tłum mógł objąć rolę sędziego w tych sprawach i zmienić miasto w rumowisko? Jak to się dzieje, aby miasto mogło być przez cały dzień wydane samowoli za winę jednego człowieka?"

A kto winien, że w XX stuleciu w wielkim mieście, posiadającym połączenia komunikacyjne — grabiono i niszczono sklepy i mieszkania żydowskie od 9 rano do 1 w nocy, a więc 16 godzin?

Odpowiada na to pytanie w „Hajncie" warszawskim dr M. Kleinbaum: „Urzędowa P. A. T. pisała „o reakcji polskiego społeczeństwa w Brześciu, jak o naturalnym i uprawnionym działaniu, a „Gazeta Polska" potępia uspokajającą odezwę burmistrza i radców polskich w Brześciu... Ale na pytanie: kto jest winien? — mamy już właściwie jasną odpowiedź. Tylko ludzie porażeni ślepotą nie widzą ścisłego i bezpośredniego związku między sprawą Brześcia a nienawistną atmosferą, rozsiewaną przez podżegaczy antysemickich. Nie widzą związku między „wypadkami" a manią odżydzania, która opanowała kraj cały, a która na cztery dni przed krwawym czwartkiem doprowadziła do pogromu na dwóch zjazdach: lekarzy i adwokatów, a więc zjeździe inteligencji — mozgu narodu".

A ci, co pisali o „odruchu ludowym" — nagle zamilkli. Pisze też o tym milczeniu „Hajnt": „Zaledwie cztery dni minęły od tego „historycznego wyczynu" i już wszyscy jakby zaniemówili. Przerzucając dziś we wtorek stołeczną prasę polską, całą prasę, nie znajdujemy już ani słowa o Brześciu. Dopiero wczoraj gloryfikowano w społeczeństwie polskim ten „gniew ludu", dopiero wczoraj zachwycano się obrazem zniszczenia i spustoszenia, dopiero wczoraj opowiadano z radością, że w ciągu jednego dnia Brześć uwolnił się od długów dzięki zniszczeniu weksli w sklepach żydowskich, dopiero wczoraj stwierdzono z zadowoleniem, że po 13 maja obrót w sklepach chrześcijańskich powiększył się czterokrotnie — i już nie ma się nic do powiedzenia, o tym wielkim wydarzeniu milczy się, jakby w ogóle nic nie było".

Tylko w prasie socjalistycznej odzywają się głosy, piętnujące zajścia w Brześciu: W „Robotniku" czytamy: Miasto, którego nazwa stała się juz raz pewnego rodzaju symbolem, przypomniało się opinii Polski. Przypomniało się najohydniejszym zjawiskiem, jakie kiedykolwiek miało w Polsce miejsce. A gdy pośród tych rozwalonych sklepów, poniszczonych domów, wśród tej paniki, jaka ogarnęła ludność żydowską, widziało się grupki bezczelnych młodzieniaszków na miejscu, chełpiące się dokonanymi „bohaterstwami" w zakresie hajdamackiego niszczenia, mimowoli nasuwało się pytanie: „Czyż to cały Brześć?" O, chyba nie. Bo są jeszcze ci chłopi, którzy opuścili miasto, nie dawszy się sprowokować do udziału w pogromie i te grupki nielicznych tu robotników, które usiłowały się przeciwstawić ciemnym żywiołom".

Pierwsze obliczenia dają ponury obraz niszczenia. 800 rodzin żydowskich w Brześciu uległo kompletnej ruinie. 90 procent sklepów żydowskich w Brześciu nie może być uruchomionych ze względu na zupełny brak towarów.

Żydostwo polskie pospieszy niechybnie z pomocą zrujnowanej ludności żydowskiej Brześcia.

Oświadczenie

Związek Zawodowy Techników Dentystycznych w Tarnowie przeprasza niniejszym

WP. Dentystę Józefa Kornitę

za krzywdę moralną, wyrządzoną mu z powodu wydania ulotek w czasie strajku.

Święto organizacji „Bnej Syjon" w Tarnowie

Dr A. CHOMET

Sztandar „Bnej Syjonu"

Dziwnie to jakoś brzmi: pięciolecie organizacji młodzieży „Bnej Syjonu". Po czterdziestu latach pracy syjonistycznej, po 19 kongresach syjonistycznych – czemże jest okres pięcioletni w ruchu syjonistycznym? I dlaczego właśnie przywiązujemy tak wielką wagę do istnienia organizacji „Bnej Syjonu?"

"Bnej Syjon" jest organizacją młodzieży ogólno-syjonistycznej. Ogólny syjonizm zapoczątkowany przez Teodora Herzla – obchodzi w tym roku jubileusz czterdziestolecia – XX Kongres syjonistyczny będzie właśnie kongresem jubileuszowym — a młodzież ogólno syjonistyczna święci jubileusze pięciolecia, co najwyżej 10-lecia swego istnienia. W chaosie różnych orientacji socjalno-politycznych, młodzież odeszła od ogólnego syjonizmu. Wciągnięta w wir problemów politycznych zeszła wielka część młodzieży syjonistycznej z drogi ogólno-narodowej. W gonitwie za doktrynami idealistyczna i ofiarna młodzież syjonistyczna gubiła po drodze wiele z tych haseł, które są podstawowymi elementami syjonizmu herzlowskiego. Nie tylko granica wieku stanowiła barierę między starym społeczeństwem, a młodzieżą – głównie bowiem rozbieżność ideowa, odmienne ujmowanie przejawów życia żydowskiego, różnica zasadnicza w ocenie podstawowych zjawisk naszego bytu społeczno-narodowego i prognozy na przyszłość – oddalała syjonistyczną młodzież, impulsywną jak każda inna młodzież – od pnia macierzystego, od herzlowskiego ogólnego syjonizmu. Nie zauważono niebezpieczeństwa. Gdy spostrzeżono lukę, ogólny syjonizm dogorywał.

Nie czas dziś na snucie rozważań historycznych, na przypominanie wysiłków nad odrodzeniem ogólnego syjonizmu, nad próbami jego konsolidacji ideowej i organizacyjnej. Dziś ogólny syjonizm jest siłą realną, fundamentem, podtrzymującym cały gmach organizacji syjonistycznej. Ogólny syjonizm jest dziś znowu siłą – dzięki młodzieży. Przyszła do ogólnego syjonizmu gnana tęsknotą za Wielką Prawdą Syjonistyczną. Przyszli najmłodsi i starsi. Powstały ruchy młodzieży ogólno syjonistycznej, powstały związki i stowarzyszenia. Ogólny syjonizm odzyskał swą bazę. Pod biało-niebieskim sztandarem gromadziły się znowu kadry młodzieży, które z młodzieńczym idealizmem, temperamentem i ofiarnością torowały drogę ogólnemu syjonizmowi.

* * *

Jednym z takich odcinków walki o regenerację ogólnego syjonizmu – jest „Bnej Syjon" w Tarnowie. Okres pięcioletni jego istnienia jest zapewne zbyt małą perspektywą, by należycie osądzić i ocenić rolę i wpływ tej organizacji młodzieżowej na życie syjonistyczne w Tarnowie. Ale nie chodzi o czas trwania tej organizacji. Raczej wskazać należy na wyniki pracy pięcioletniej, żmudnej i ciężkiej. I bez przesady stwierdzamy: rozwój i rozkwit ogólnego syjonizmu w Tarnowie idzie równolegle z rozwojem i rozrostem organizacji „Bnej Syjon". To też 5 lat pracy „Bnej Syjonu" – to pięć lat intensywnej pracy ogólno-syjonistycznej w Tarnowie. A że praca ta była owocna – na to wskazuje nam miejsce, jakie Tarnów zajmuje w ruchu syjonistycznym.

Wręczamy Wam dziś towarzysze z „Bnej Syjonu" sztandar biało niebieski — by Wam dodać sił, by Was uzbroić w moc, która potęguje wiarę i nadzieję. Realizacja syjonizmu – jest jedyną naszą i Waszą misją. Innej nie mamy drogi. Z sztandarem biało-niebieskim w ręku wytrwamy wszyscy młodzi i starzy na posterunku w walce o pełną realizację syjonizmu

Mgr. M. DINTENFASS

Poświęcamy sztandar

Gdy ludzie zmierzają do pewnego celu – tworzą sobie symbol. Najczęściej tym symbolem jest sztandar. Dlatego od najdawniejszych czasów aż do dzisiaj u wszystkich klas, warstw i grup społecznych sztandar otaczany jest nimbem, czcią i uznaniem. Większe i mniejsze grupy ludzi skupiają się dokoła sztandaru, łączą się tworząc zwarte, harmonijne szeregi. Sztandar daje im wzajemną ufność i większą moc w drodze do osiągnięcia celów.

Organizacja Bnej Syjon w Tarnowie zamyka obecnie poświęceniem własnego sztandaru okres swego 5-letniego istnienia. Ludzie czynu nie powinni może wracać wspomnieniami do przeszłości, bo roztrząsanie przeszłości należy raczej do historyków. Trudno nam jednak dzisiaj nie sięgnąć na chwilę w przeszłość naszej organizacji.

Przypominamy sobie dokładnie, gdy z inicjatywy tow. dra Chometa przed przeszło pięciu laty zebrała się grupka kilku młodych ludzi m. i. mgr Bienenstock, mgr Spielman, Lauterbach, Fast, Herzog, Feld, Zwecherówna i mgr Dintenfass, która rzuciła myśl zorganizowania nieaktywnej starszej młodzieży ogólno-syjonistycznej w Tarnowie. Chodziło o młodzież, która nie mogła znaleść się w istniejących organizacjach skautowych, a która pragnęła wyżyć się syjonistycznie w jakimś środowisku narodowym. Tym ośrodkiem stał się w Tarnowie Bnej Syjon.

Początkowo było nas kilkunastu. Nie znano nas w tarnowskim syjoniźmie. Nawet byli wówczas pesymiści, którzy twierdzili, że niepotrzebnie stworzono nową organizację młodzieży ogólno-syjonistycznej, że ona nie ma racji bytu i lada dzień zlikwiduje się.

Istotnie Bnej Syjon w pierwszym roku istnienia niewielu miał członków i nie wielką rolę odegrał w pracy syjonistycznej. Dopiero w następnych latach po „ząbkowaniu" organizacja rozrosła się ilościowo, stężała i rozwinęła pod każdym względem. Przedewszystkim nastawiono syjonistyczne dużą ilość towarzyszy bezpartyjnych i zasymilowanych. Uświadomiono tychże w syjoniźmie, w palestynografii, w problemach polityki żydowskiej, zapoznano z językiem hebrajskim. W tym też czasie Bnej Syjon wkracza w codzienną żmudną pracę, w której osiąga dodatnie wyniki. Z tarnowskiego Bnej Syjonu wychodzi skomplikowana i trudna myśl zakładania w innych miastach Bnej Syjonów, nawiązania ścisłego kontaktu, wydawania własnego pisemka i t. d.

Równocześnie rozwija Bnej Syjon wewnątrz silną pracę kulturalną i polityczną, zaś fundusze narodowe znajdują wśród członków oddanych współpracowników, tak, że Bnej Syjon zajmuje zawsze jedno z pierwszych miejsc w pracy dla K. K. L. Nie było zresztą w ostatnich kilku latach żadnej akcji lub imprezy syjonistycznej, w której Bnej Syjon nie zaznaczyłby żywego udziału. W ciągu 5 lat swego istnienia Bnej Syjon dołożył niejedną cegiełkę do gmachu odrodzenia narodowego.

Dziś poświęcamy nasz sztandar i obchodzimy pięciolecie istnienia naszej organizacji. Przeszliśmy okres próby, po którym nadchodzi dopiero okres właściwej, intenzywnej pracy. Te pięć lat i fakt poświęcenia sztandaru uprawnia nas tylko do krótkiej retrospekcji, do nabrania oddechu dla dalszej pracy w zwartych szeregach.

Sztandar należy godnie przyjąć, a od chwili wręczenia go kłaść musimy nacisk nie na jego piękną formę zewnętrzną, lecz na pracę dla ideału, którego sztandar jest symbolem.

Mgr J. BIENENTOCK, Kfar Ata

Miast artykułu jubileuszowego

Dzisiaj w 40 lat od chwili, gdy z Bazylei poraz pierwszy rozległ się głos parlamentu żydowskiego – obwieszczający światu – odwieczne dążenie narodu żydowskiego do powrotu do swojej starej ojczyzny Erec Izrael – dzisiaj, gdy dzieło renesansu poczyniło olbrzymie postępy – zmuszające wrogów myśli syjonistycznej od prawa do lewa do słów uznania i zachwytu – dzisiaj, gdy pokochanie ideału zmieniło Żydów o pochylonych barkach i o nadmiarze członków „wolnych zawodów", w zdrowych, świadomych godności robotników i rolników przywiązanych do gleby – i miłujących swój zawód – a mrówcza praca pionierów budowniczych zamieniła skały i moczary w kraj życiem kwitnący – właśnie dziś jakieś głuche wieści donoszą o zamachu na nasze prawa.

Piękne, szumne nazwy — państwo żydowskie — kantony żydowskie — usiłują zakryć właściwą treść — liczą na otumanienie naiwnych.

To też zrozumiałym jest odruchowy protest całego jiszuwu i całego żydostwa rozprószonego po świecie. — Nie!! Wolimy żyć jeszcze choćby lata całe w ciągłym niepokoju o nowe pogromy ze strony naszych przyjaznych semickich sąsiadów — aniżeli przyjąć wyrok nowej Komisji Królewskiej — i nie przyjmiemy.

Wierzymy — wiara, to jedyne co nam pozostało — że prawda i rzeczywistość naszego życia i racja naszego bytu w Erec, potwierdzona naszymi pozytywami, zwycięży i pozwoli nam przejść do porządku nad wyrokami tej Komisji, podobnie jak to miało miejsce w naszych dziejach dotąd.

Takim jest stanowisko jiszuwu — a liczę że i golusu.

* * *

Leży przede mną dzisiejszy numer „Haboker" z artykułem literata R., w którym tenże porusza bolączkę ruchu ogólno-syjońskiego w Erec — brak własnego osiedla.

Przebywam już blisko 2 lata w kraju i nieraz zastanawiałem się nad tym, w czem tkwi przyczyna tego, że mimo potęgi obozu ogólno-syjońskiego w „chuc-laarec" nie wywarł tenże swego piętna w Erec.

I doszedłem do jednego – na nic nie zdadzą się wysiłki – póki nie zbudujemy pierwszego wiejskiego osiedla ogólno-syjońskiego – póki nie wedrzemy się korzeniami na stałe w drogą nam glebę. Rozbicia w obozie — rozprzężenia w kibucach miejsce mieć będą póty, póki troska o swoje własne dzieło nie sprzęgnie wszystkich nierozerwalnymi węzłami. Wtedy zniknie zjawisko przechodzenia do obozu mniej czy więcej umiarkowanej lewicy (Chewer Hakwucot) a nastąpi shartowanie myśli ogólno-syjońskiego robotnika – tak niestety płynne dotąd.

Jedynym zaś czynnikiem gwarantującym nam zrealizowanie tych haseł — to **kibuc**, który swoim kolektywnym napięciem ideowym potrafi dokonać ostatecznego dzieła odrodzenia ogólnego syjonizmu.

Stąd konkluzja — **osiedlenie kibucu ogólno-syjonistycznego na roli — to imperatyw chwili — to ostatnia próba zapobieżenia dalszym i przyszłym rozprzężeniom w szeregach młodzieży ogólno-syjonistycznej.**

A gdy na wzgórzu Kfar Usza, lub w Bejt Szan powstaną obok sąsiadujących placówek lewicy także i osiedla ogólno-sjońskie — wtedy przystąpić będzie można i do akcyj organizacyjnych na innych polach. A takowe istnieją i są dość bogate, nie ma jednak dotąd czynnika, któryby się tem zajął, bo nie ma oparcia, nie ma kibucu org. syjon. osiedlonego na roli.

To są moje refleksje, którymi się chciałem z Wami podzielić – dla Was tam daleko – może błahe – dla nas – palące, bolesne – czego dowodzi choćby wspomniany artykuł w „Haboker".

Życzę Wam z okazji Waszego jubileuszu, byście godnie dalej szerzyli hasła, które kiedyś, gdyśmy wspólnie je głosili były tak niepopularne, a które pracą naszą spopularyzowaliśmy — byście z samozaparciem wychowywali kadry chaluców, realizatorów owych myśli.

Ode mnie i tych nas tutaj, którzy z Wami pracowali idzie ku Wam zew: **Społem do twórczych czynów — mniej słów!** (słowa zakończenia owego artykułu w „Haboker") a zwycięstwo po naszej będzie stronie.

A na sztandarze, który poświęcacie – wypiszcie dwa słowa, dwa pojęcia – **Naród — Ojczyzna...**

Kibuc „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza
w kwietniu 1937 r.

23-30 maja Tydzień Szekla Syjonistycznego!

ŻYDZI! W decydującej chwili dla syjonizmu — kupujcie, rozpowszechniajcie szekel!

Wszyscy do akcji szeklowej!

Dnia 23 b. m. rozpoczynamy w Tarnowie „Tydzień szeklowy". Wszystkie organizacje syjonistyczne muszą wytężyć wszystkie swe siły — by tegoroczna akcja szeklowa zakończyła się pełnym sukcesem. W roku Jubileuszowego Kongresu Syjonistycznego, każdy syjonista, każdy sympatyk syjonizmu, musi stanąć w szeregach herzlowskiej organizacji syjonistycznej. A wyrazem tej łączności z wielkim ruchem wyzwoleńczym narodu żydowskiego — jest szekel.

Zydzi! Syjoniści! Młodzieży syjonistyczna! Nasz kontyngent w Tarnowie wynosi 4000 szekli. Ten kontyngent musimy osiągnąć. W ciągu „Tygodnia szeklowego" — pracujemy tylko dla akcji szeklowej. Wzywamy poszczególne organizacje syjonistyczne do współzawodnictwa.

Dla organizacji, która w „Tygodniu szeklowym" sprzeda największą ilość szekli, wyznaczona została nagroda. Stańcie wszyscy do wyścigu pracy!

Lokalna komisja szeklowa w Tarnowie

Do wszystkich ogólnych syjonistów

Skarżymy się na hegemonię lewicy w Palestynie. Lamentujemy, że stanowimy mniejszość na Kongresie Syjonistycznym.

A kto największą ponosi za to winę? Nasza obojętność i apatia. Nasze bierne zachowanie się głównie w czasie akcji szeklowej. Wybory na Kongres Syjonistyczny są najlepszą sposobnością do zamanifestowania swej siły.

Ale ta siła zależną jest przedewszystkim od ilości nabytych przez ogólnych syjonistów szekli.

Ogólni syjoniści! Przyszłość ruchu syjonistycznego w Waszych leży rękach. Przy pomocy szekla możecie decydować o wszystkich aktualnych problemach dzieła palestyńskiego.

To też rzucamy hasło: W ciągu tygodnia szeklowego, ogólni syjoniści zdobywają pierwsze miejsce.

KOMISJA SZEKLOWA
przy komitecie lokalnym org. syjon. w Tarnowie

Monopol Histadrutu w Palestynie

Znany dziennikarz S. Samet podaje na łamach „Chwili" następujący kwiatek z działalności monopolistycznej „Histadrutu" na rynku pracy.

Gdy kolonia Ramat Gan wykazała niezwykły rozwój (a garnęli się do niej głównie imigranci — inteligenci z Niemiec) postanowił znany przemysłowiec kinowy w Tel Awiwie — p. Wardimon (właściciel kina „Kolnoa Mugrabi") otworzyć kino w Ramat Gan. Istotnie wybudowano je z pierwszorzędnym kinowym komfortem — a gdy doszło już do uroczystej chwili otwarcia pięknego budynku, zażądała „Histadrut, aby... wszyscy bileterzy byli jej członkami. P. Wardimon protestował, żądając prawa wolnej ręki w podzieleniu miejsc pracy, ale „Histadrut" obstawał „kategorycznie" przy swoim żądaniu, stawiając pikiety przed gmachem i uniemożliwiając tym samym wyświetlenie filmu. Histadrutowcy twierdzili, że ich organizacja ma pełne prawo organizacyjne na tę pracę i nie pozwoli, ażeby tu wtargnęły „obce elementy". Z braku kompromisu był właściciel kina zmuszony zamknąć podwoje kina, a walka jest teraz prowadzona na łamach prasy. — Czynione są starania kompromisowego załatwienia sprawy. Tak tedy także Ramat Gan weszło w historię odbudowy palestyńskiej.

Święto pułkowe

Dnia 28 b. m. odbędzie się doroczne święto pułkowe. Z tej okazji odbyło się na zaproszenie wiceprezydenta mgr Kołodzieja zebranie obywatelskie, na którym omówiono sposób i zasięg udziału ludności cywilnej w tym święcie. Po dłuższej dyskusji uchwalono — niezależnie od imprez urządzonych przez władze wojskowe — wszcząć akcję zbiórkową dla powiększenia biblioteki wojskowej, oraz urządzić zabawę taneczną.

Opracowanie szczegółów i wykonanie tych uchwał powierzono ścisłemu komitetowi wykonawczemu wybranemu na tym posiedzeniu. Z pośród Żydów wybrano do tego komitetu p. prezesa dra Menderera i p. Samuela Zinsa.

Dla narodu — słowa, dla partii — czyny

Nie czas dziś na walki wewnętrzne w syjoniźmie. Zawsze potępialiśmy te walki, choć nasza ustępliwość i nasz patriotyzm syjonistyczny nie przeszkadzały rządzącej lewicy syjonistycznej rozbudowywać swoje pozycje partyjne w Erec Israel.

Prezes światowego związku ogólnych syjonistów tow. dr Schwarzbart podczas ostatniego pobytu swego w Erec Israel zwiedził kibuc Hanoar Hacijoni w Kfar Atta. Wiele pisaliśmy już o tym kibucu naszych Hanoarczyków, o ich walce i o ich cierpieniach i ofiarnej wytrwałości. Teraz czytamy w ostatnim liście tow. Schwarzbarta z Palestyny (Nowy Dziennik z 19 maja b. r.:) ...siedzieliśmy w tym miejscu (w Kfar Atta — od red.) do późnej nocy, słuchając goryczą przepełnionych przemówień młodzieży naszej „Hanoar Hacijoni", czekających z zaciśniętymi zębami na — osiedlenie. Załowałem, że nie byli tam obecni politykujący partyjnie kierownicy naszego departamentu kolonizacyjnego i histadrutowy „dyktator" Haify. p. Aba Chuszi. Auto mija właśnie domek wynajęty w Kfar Atta, w którym siedzieliśmy stłoczeni z kilkudziesięcioma chłopcami i dziewczętami. W uszach brzmią mi jeszcze słowa ich przywódcy Rosenblatta, pełne bólu i rozpaczy. Ciężko jest ogólnym syjonistom w ojczyźnie. Czołowi przywódcy lewicy wygłaszają mowy ogólno-narodowo, a w życiu codziennym rządzą Aba Chuszi i Grabowscy. Role są świetnie podzielone: „dla narodu — słowa, dla partii czyny".

Powtarzamy te słowa naszego czołowego przywódcy, aby ból i rozpacz tych kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt w Kfar Atta nie poszły w zapomnienie, aby słowa Kalmana Rosenblatta pełne goryczy nie przestały szumieć w uszach naszych przywódców.

Bo też czas najwyższy — by kierownicy Związku światowego ogólnych syjonistów — zrozumieli, że samymi słowami i żalami nie odbudujemy ogólnego syjonizmu. **ac.**

P. dr Brodziński pozostaje na swym stanowisku

Sprawa rezygnacji p. dra Brodzińskiego przybrała nagle inny zupełnie obrót. Okazało się, że wszelkie pogłoski o definitywnym ustąpieniu p. dra Brodzińskiego ze stanowiska prezydenta miasta i różne plany i koncepcje w związku z wyborem nowego prezydenta były przedwczesne. Po ukończeniu bowiem sześciotygodniowego urlopu p. dr Brodziński objął z dniem 15 b. m. ponownie urzędowanie i prawdopodobnie pozostanie już na tym stanowisku, gdyż p. Minister Spraw Wewnętrznych nie przyjął do wiadomości rezygnacji p. dra Brodzińskiego.

A zatem sprawa, która wywołała wielkie ożywienie w lokalnym światku politycznym i zaostrzyła apetyty różnych kandydatów na prezydenta miasta, skończyła się na samej tylko sensacji.

Zatrudnienie bezrobotnych

Sprawa bezrobocia w Tarnowie została już prawie rozwiązana. Zarząd miejski bowiem w porozumieniu z przedstawicielami robotników opracował plan robót publicznych, przy których 850 robotników będzie zatrudnionych przez cały sezon po 5 dni w tygodniu. Reszta bezrobotnych w liczbie około 300 zostanie rozmieszczona w różnych przedsiębiorstwach prywatnych, oraz w Niedomicach i Mościcach.

Powyższe roboty publiczne zostaną uruchomione przy pomocy funduszów uzyskanych od różnych instytucyj państwowych, przy czym zarząd miejski wyznaczył na to kwotę 140.000 zł uzyskaną przez przerobienie budżetu.

Wybryki antyżydowskie

W niedzielę i poniedziałek jako w dnie świąteczne okolice Piaskówki i Gumnisk były widownią wybryków antyżydowskich. W okolicy Piaskówki grupa młodzieniaszków zaczepiła i obrzuciła kamieniami spacerowiczów żydowskich, zaś na Gumniskach napadnięto i pobito przechodniów żydowskich, a jeden osobnik w mundurze wojskowym zranił w rękę p. Schipsa. Żandarmeria wojskowa prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Błp. BENZION SCHNEIDER

We środę 19 bm. zmarł nagle Benzion Schneider, przeżywszy lat 50.

Zmarły był od wielu lat czynnym syjonistą, długoletnim członkiem komitetu lokalnego org. „Mizrachi" w Tarnowie, oraz czynnym członkiem całego szeregu stowarzyszeń społeczno-filantropijnych.

Zmarły cieszył się wielkim poważaniem i szacunkiem wśród wszystkich przyjaciół i znajomych, a Jego nagły przedwczesny zgon wywołał szczery i głęboki żal wśród najszerszych mas ludności żydowskiej naszego miasta.

Cześć Jego pamięci!

Z powodu zgonu naszego zasłużonego członka wydziału błp. BENZIONA SCHNEIDRA wyrażamy szczere współczucie pogrążonej w głębokim smutku rodzinie. **Org. Mizrachi w Tarnowie**

Z powodu śmierci przyjaciela i towarzysza błp. BENZIONA SCHNEIDERA, wyrażamy szczere współczucie pogrążonej w głębokim smutku rodzinie. **Wolfowie Götzlerowie**

Z powodu zgonu błp. BENZIONA SCHNEIDERA wyrażamy szczere współczucie w głębokim smutku pogrążonej rodzinie. **Drowie A. Chometowie**

Wyrażamy niniejszym głębokie współczucie rodzinie błp. BENZIONA SCHNEIDERA, z powodu Jego zgonu. **Chielowie Kurzowie**

Pogrążonej w głębokim smutku po śmierci błp. BENZIONA SCHNEIDERA rodzinie, wyrażamy szczere współczucie. **Izakowie Schönwetterowie**

Z powodu zgonu błp. BENZIONA SCHNEIDERA, wyrażamy niniejszym szczere współczucie pogrążonej w smutku rodzinie. **Ch. Fesselowie**

Z powodu zgonu naszego towarzysza i przyjaciela błp. BENZIONA SCHNEIDERA, składamy niniejszym Jego rodzinie wyrazy szczerego współczucia. **Ch. Sz. Kornowie**

Z Komunalnej Kasy Oszczędności

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, złożona z ks. prał. dra Bulandy, dra Janigi i dyr. Krzanowskiego.

Delegacja powyższa, do której przyłączyli się bawiący w Warszawie w sprawach miejskich prezydent dr Brodziński i wiceprezydent mgr Kołodziej — została przyjęta przez wiceministra skarbu Morawskiego i wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka, którzy zaaprobowali wszelkie dotychczasowe poczynania dla sanowania Kasy, przy czym obaj wiceministrowie wykazali wielkie zainteresowanie dla spraw Kasy i jej rozwoju i wszelkie wysunięte przez delegację dezyderaty były traktowane z największą przychylnością.

Niezależnie od kwot, uzyskanych na upłynnienie wkładów, delegacji udało się uzyskać jeszcze dalsze znaczne fundusze, które już w najbliższym czasie wpłyną do Kasy — na uruchomienie krótkoterminowego kredytu wekslowego dla celów budowlanych i handlowych.

Kasa zatem wraca już stopniowo do normalnych swych czynności, przy czym należy podkreślić, że wycofywanie wkładek prawie-że ustaje.

Święto ludowe

W niedzielę 16 b. m. odbył się w Tarnowie zjazd członków Stronnictwa Ludowego z powiatu tarnowskiego. Punktem zbornym dla przybywających chłopów była Kapłanówka, gdzie uformował się pochód, składający się z przeszło 3000 osób — a poprzedzony przez około 300 cyklistów, który ulicami Lwowską, Wałową i Krakowską udał się na boisko „Tarnovii", gdzie odbyła się msza polowa, po czym odbył się wiec, na którym przemawiali pp. Regiec, Hereśniak, Adam Ciołkosz, Witek, dr Chmiel, Leś i dr Rozwadowski, po czym przyjęto cały szereg rezolucyj.

Kilku młodzieńców endeckich chciało wykorzystać zjazd chłopów dla szerzenia hecy antyżydowskiej i wznosiło na ul. Krakowskiej okrzyki antyżydowskie, ale straż porządkowa chłopska, oraz publiczność przypatrująca się pochodowi silnie zareagowały na ten wybryk i rozpędziły tych młodzieniaszków endeckich.

Unieważnia się zgubioną legitymację Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy na nazwisko **Pytko Michał**, Panny Marii 8 — urodz. w r. 1914.

Drogiej przyjaciółce FELI KELLER z okazji zaręczyn z p. drem NATANEM TRIEBFEDEREM ze Stanisławowa serdecznie gratulują

Regina, Sula, Rega i Tuśka

OŚWIADCZENIE

W związku z umieszczonym w „Tygodniku Żydowskim" Nr 20 z 15 maja 1937 sprostowaniem zarządu Z. M. S. zaopatrzonym podpisami pp. Gutwirtha i Linzenberga w sprawie konfliktu w Z. M. S., my niżej podpisani — celem poinformowania opinii publicznej o faktycznym stanie rzeczy — oświadczamy co następująco:

„Sprostowanie" to nie tylko niczego nie prostuje, lecz zawiera cały szereg nieprawdziwych twierdzeń. Faktyczny stan rzeczy przedstawia się następująco:

Przed przeszło dwoma miesiącami wpłynął list Z. T. G. S. „Samson" do Zarządu Centralnego naszego Towarzystwa w sprawie porozumienia sportowego naszych Towarzystw oraz ewentualnej fuzji obu Towarzystw. Pismo to rozpatrywane było na posiedzeniu Centr. Zarządu Z. M. S. w dniu 6 marca b. r. i większa wówczas część członków Centr. Zarządu oświadczyła się pozytywnie w tej sprawie, co jednak nie przeszkadzało p. Gutwirthowi jako prezesowi, słowami „chyba po moim trupie" nie dopuścić ani do wniosku, ani do dyskusji, ani do głosowania w tej sprawie.

Wobec tego nie prawdą jest, że konflikt powstał między trzema członkami zarządu a resztą członków, a tym samym nie prawdą jest, że za fuzją z Z. T. G. S. „Samson" wypowiedziało się tylko trzech członków, o czym świadczą poniżej umieszczone podpisy członków i zastępców Centr. Zarządu wybranych na walnym zgromadzeniu w dniu 4 grudnia 1936, nie mówiąc już o innych dowodach znajdujących się w naszych rękach, jak podpisy kilkudziesięciu członków zwyczajnych naszego Towarzystwa, zajmujących pozytywne stanowisko w tej sprawie, pismo członków, protestujące przeciwko poczynaniom tych panów i t. d.

Nie zgodne z prawdą jest również twierdzenie, jakoby posiedzenia odbywały się normalnie, gdyż przez przeszło sześć tygodni nie było żadnego posiedzenia Centr. Zarządu, lecz panowie ci urządzali sobie posiedzenia prezydium i to w prywatnych mieszkaniach, na których pp. Gutwirth i Linzenberg uchwalali sobie co się im żywnie podobało np. zawieszenie i wykluczenie członków zarządu za rzekomą działalność na szkodę T-wa itp. Natomiast żadnych posiedzeń centralnego zarządu nie było, a o ile istnieją protokoły z takich rzekomych posiedzeń — to mamy ważne powody, poparte niezaprzeczalnymi faktami uważać je za nie autentyczne. Faktem jest, iż na posiedzeniu centralnego zarządu w dniu 3 maja br. członkowie zarządu i prezydium byli już przez t. zw. urzędujące prezydium zawieszeni a tym samym odebrano im możność wypowiedzenia się, gdyż nie udzielono im głosu. Ponadto nieprawdą jest, że pismo wniesione przez 64 członków nie było podpisane własnoręcznie wzgl. podpisy były nie członków T-wa i z tego miejsca oświadczamy, że podpisy te były własnoręczne i to rzeczywistych członków naszego T-wa a o żadnych wykluczeniach do kwietnia br. nam członkom zarządu nie było i nie jest wiadomym, gdyż taka uchwała wogóle nie zapadła, a podstawą do wykluczenia i to jeszcze przez t. zw. prezydium nie może być nawet fakt, iż niektórzy członkowie zalegali z zapłatą wkładek, gdyż jeszcze w styczniu br. zapadła uchwała centralnego zarządu z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia T-wa o umorzeniu zaległych wkładek członkowskich do **dnia 1 stycznia 1937 r.**

W tym stanie rzeczy podpisani działając w imieniu większej części członków T-wa wnieśli odpowiednie pismo do miarodajnych czynników, z prośbą o wglądnięcie w całokształt tej sprawy. Pp. Gutwirth i Linzenberg chcąc osłabić naszą silną pozycję wśród członków T-wa, puścili pogłoskę graniczącą z oszczerstwem, którego nie chcemy powtórzyć na łamach prasy i nam autorstwo tegoż przypisują, chcąc w ten sposób rzekomo udowodnić, że działamy na szkodę naszego T-wa. Oświadczamy, że takie środki nie doprowadzą tych panów do celu, gdyż członkowie potrafią odróżnić prawdę od nieprawdy.

Oświadczamy ponadto, iż dążyliśmy i dążymy do poprawy stosunków w naszym T-wie, oraz do polepszenia i zjednoczenia sił w żydowskim sporcie tarnowskim, chyba, że p. Linzenberg uważa, iż manipulacje z protokołami i ze zwolnieniem graczy jest działaniem na korzyść T-wa, a propagowanie fuzji z „Samsonem" — jest działaniem na szkodę T-wa.

Taki jest faktyczny stan rzeczy w świetle prawdy, a opinii publicznej pozostawiamy ocenę postępowania tych panów.

Członkowie i zastępcy centralnego zarządu Ż. M. S. wybrani na Walnym Zgromadzeniu w dniu 4 grudnia 1936 r.:

Simcha Hütter — Abraham Braw
Wowek Weiss — Józef Teitelbaum
Josef Handgriff — Abraham Lichtinger
Hirsch Goldfinger — Józef Pasternak

Drogiemu Szefowstwu WP. O. Fränklom wyrażamy szczere współczucie z powodu tragicznego zgonu Ich ukochanego synka Heniusia.

Personel firmy F. Fränkel

WP. Ozjaszom Fränklom z powodu tragicznego zgonu Ich synka HENIUSIA — wyraża tą drogą głębokie i szczere współczucie **Leib Ehrenberg**

Ze sportu

Garbarnia (Kraków) — **Tarnovia 3:2 (2:0)**

Zawody o mistrzostwo kl. „A". Niespodziewane, aczkolwiek w pełni zasłużone zwycięstwo Garbarni, która występiła z kilkoma ligowymi zawodnikami.

Tarnovia w przeciwieństwie do ubiegłego tygodnia zagrała bardzo słabo we wszystkich liniach, a szczególnie do pauzy drużyna krakowska miała znaczną przewagę w polu. Nawet niezawodny zazwyczaj Krawczyk tym razem wypadł naogół blado.

Publiczność niezadowolona z ważnej gry swych „pupilów" złość swoją skierowała na sędziego p. Hermana z Krakowa, który tylko dzięki dzielnej postawie zawodników i policji wyszedł bez szwanku.

W. K. S. Tarnów — Hagibor (Kraków) **2:0 (1:0)**

Zawody towarzyskie. Drużyna Hagiboru, będąca kandydatem na mistrzostwo klasy „B" w Krakowie grą swą nie zadowoliła. Na swe usprawiedliwienie mieli goście tylko brak trzech czołowych graczy, których musieli zastąpić rezerwowymi.

Sędziował p. Polanecki. **Ge-Be.**

O zniesławienie

W „Głosie Ziemi Tarnowskiej" z dnia 28 marca br. ukazał się artykuł p. t. „Niszczenie Lubinki", a podpisany przez autora prof. Simchego inicjałami Sm. Treścią tego artykułu czuł się dotknięty dzierżawca majątku Lubinki Emil Stojowski, który zaskarżył autora prof. Simchego, oraz redaktora odpowiedzialnego „Głosu Ziemi Tarnowskiej" Józefa Grzybka o zniesławienie.

Na rozprawie sądowej odbytej we wtorek 28 bm. sprawa przeciw Józefowi Grzybkowi została załatwiona ugodowo, gdyż p. Grzybek podpisał deklarację przepraszającą i stwierdzającą, że zarzuty zawarte przeciw p. Stojowskiemu są bezpodstawne. Zaś sprawa przeciw p. prof. Simchemu została odroczona z powodu niejawienia oskarżonego. Bronił p. dr Lubieniecki, a osk. pryw. zastępywał p. dr Janiga.

Szkoła, ucząca myślenia o przyszłości

Na uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO. w Poznaniu p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski wygłosił w imieniu rządu przemówienie powitalne, w którym m. inn. oświadczył:

Co to jest PKO.? Gdyby to był tylko bank i jedna z instytucyj gromadzących pieniądze i przekazujących je w pewnych kierunkach, to rzeczywiście powód do uroczystości byłby za mały. Ale ona jest przedstawicielką kształtowania się psychiki społeczeństwa w myśleniu o przyszłości. Stawia nas w dziedzinę gospodarczą i każe rozstrzygać, co jest ważniejsze: czy dzień dzisiejszy, czy przyszłość materialna narodu. Jeśli PKO ogłasza nam obecnie, że posiada 2½ miliona wkładkowiczów, to znaczy, że w społeczeństwie polskim 10 milionów obywateli z rodzinami jest pod jej wpływem. Jest to więc olbrzymia szkoła, jakiej w Polsce nie posiada największy uniwersytet. Jest instytucją, która codziennie uczy 10 milionów ludzi, że przecież i w przyszłości powstaną ważne zagadnienia i one muszą być rozwiązane.

Pan Prezes PKO. dr Henryk Gruber zdał sprawę z szczegółów budowy nowego gmachu PKO. w Poznaniu, zaznaczając w drugiej części przemówienia, że suma wkładów oszczędnościowych PKO. wynosiła na dzień 30 kwietnia 1937 r. 695 milionów zł ilość czynnych książeczek oszczędnościowych wynosi 2½ miliona.

Wykaz K. K. L.

Wykaz puszek ściennych

Dr Jeckel 5.—, Aron Choczner 2 50, Izraelowicz 2.36, Klub Muza 2.19, Katz i Fleischer 2.—, Maria Kimmel 2.—, Wolf Götzler 1.79, R. Gelb 1.70, Tow. Eskontowe 1.62, Henryk Holländer 147, T. Binder 1.40, Róża Grünhut 1 36, Roskes 1.36, Apfelbaum 1.30, M. Balsam 1.28, Spółdz. Tow. Wz. Kred. 1.16, Biblioteka „Safa Berura" 1.13, inż. Leon Plachte 1.10, dyr. Schinagel 1 07, Izrael Koch 1.05, Henryk Fluhr 1.03. Po 1 zł: Abraham Faber, Herman Osterweil, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Chiel Kurz, Ch. Klapholz, Edward Schwager, Ernest Hönig, dr Grünberg, dr Wasserman, Wolf Kahane, Seinwel Rosen, Rachela Weissman, Samuel Weintraub, Kornmel i Fessel, Róża Römer, dyr. Lieblich, Selig Braude, Herman Fluhr, Maurycy Katz, dr Offner, dr Mandel, org. „Hitachdut", dr Seidenwerg, dr Schenkel, Gellerowa, S. Ch. Korn, Izrael Osterweil, dr Traumowa 0.93, Izak Zauder 0 93, Spiller 0.90, Ch. Landau 0.81, mgr Taubeles 0 80, mgr Safier 0 80, Moses Schiff 0.79, Moses Kornreich 0.79, Regina Bursztyn 0.77, Wigdor Wiener 0.75, dr Chomet 0 72, Natan Freiman 0.71, S. Fleck 0.71, Menasche Wachtel 0 70, org. „Haszomer Hadati" 0.70, Chaim Reich 0.68, dr Menderer 0.65, Miriam Fisch 0 61, Abraham Apfelbaum 0.61, Józef Müller 0.60, Dawid Lubasch 0.60, Artur Brigg 0.54, Aron Leibel 0 53. Po 0 52: Fischler, Izak Engelberg, Stieglitz, M. Weissberg, Zw. Kred. Po 0.50: M. Ch. Grünstein, Zwi Gersten, Steinbeckowie, Bracia Seiden, drowa Maschlerowa, Anszel Feuer, dr Goldberg, dr Muskatenblüth, Ozjasz Wurzel, Eichenholz, H. Neuman, Dora Bierer, H. Silberpfenig. Izrael Keitsch, Leon Borgenicht, drowa Weissowa, I. D. Unger, dr S. Goldman, M. Apfel, Süsche Selinger, W. Weiss, Ch. L. Siedlisker, Wild i Strauss, Izak Krieger, Herman Basler, R. Wachsman, Samuel Dintenfass, Jakub Holländer, Centrokafel, Dawid Toder, Leon Feig, Feuerlicht, Emil Lichtblau, Henryk Sommer, Herman Teitelbaum, Juliusz Steigler, Rauchwerg, Anisfeld, Giza Leib, Zitronenbaum, dr Leibel, Joanna Klafter, dr Apfelbaum, Jakóbowicz, Izak Hellin, Cecylia Goldstein, Rubin Hönig, R. Ladner, Sabina Degen, dr Salz, Eliasz Fluhr, Józef Schwarz, Bracia Rosenblüth, Benzion Lewi, Rossner, Markus Goldfarb, Leib Gerstner, Kalman Gärtner, Zwi Zwecher, Gerszon Chajkin, Aron Siedlisker, B. Deresiewicz, Moses Zawader, Samuel Zughaft. Datki poniżej 0.50 z 269 puszek zł 19.84.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

W piątek 21 maja b. r. o godzinie 7.40 wiecz.: 1) Lecho dodi, 2) Weszomru.

W sobotę 22 maja b. r. ogodzinie 8 rano: 1) Mimkomchu, 2) Kędusza Musaf.

Z ruchu esperanckiego

W dniach od 7—15 sierpnia b. r: odbędzie się w Warszawie pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Rydza Smigiego — XXIX Swiatowy Kongres Esperantystów.

Będzie to jubileuszowy kongres z okazji 50-lecia powstania Esperanta. Spodziewani są goście z całego świata, a jak nas poinformowano dotychczas, mimo, że do rozpoczęcia zjazdu jest jeszcze parę miesięcy, zgłosiło się już kilkanaściest osób.

W programie rozrywkowym kongresu przewidziane są nawet atrakcje sportowe, w których wezmą udział sportowcy-esperantyści z całego świata.

Wszelkich informacyj dotyczących kongresu udziela delegat tarnowski Swiatowej Ligi Esperanckiej w Londynie. Adres: ul. Drużbackiej 9, tel. 215.

KOMUNIKATY

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w budynku szkoły „Safa Berura" odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godzinie 12 w południe.

Auto wpadło do wody. Szofer Marcin Boryczko prowadził auto w stronę Wojnicza. Chcąc ominąć furmankę na moście na Białej skręcił auto w lewą stronę w ten sposób, że auto przełamało barierę i w padło do rzeki. Szofer doznał złamania obu nóg, a em. chorąży 16 pp. Woźny który również jechał tym autem doznał obrażenia na całym ciele. Obu przewieziono do szpitala powszechnego.

Strajk furmanów cegielnianych. We wszystkich cegielniach wybuchł strajk furmanów, wożących cegły. Strajk obejmuje około 25 furmanów w 6 cegielniach. Strajkujący żądają znacznej podwyżki płac dochodzącej do 50 procent

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Królowa dżungli" z Dorotą Lamout w roli głównej.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, ½ str. 175 zł, ¼ str. 90 zł, ⅛ str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** — Drukiem I. Engelberga w Tarnowie